

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



# Rajgradzkie ECHA

\* ROK V \* NR 7 (53) \* LIPIEC 1994 r. \* CENA 5000 zł.

## NOWE WŁADZE



Stoją od lewej: Stanisław Ziuzia, Remigiusz Kolenda, Czesław Karwowski, Czesław Pięńczykowski, Adam Orzechowski, Wojciech Kostrzewski, Józef Jamiński, Jan Wojewoda, Wiesław Borchert, Zbigniew Koniecko, Krzysztof Chomiczewski, Eugeniusz Łubowicz.

Siedzą od lewej: Burmistrz Jan Olszewski, Jan Muczyński, Ryszard Grudziński, Kazimierz Golubiewski, Genowefa Borkowska, Ireneusz Kobylński, Wojciech Kulesza



# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## I SESJA RM

W dniu 04.07.94 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Rajgrodzie odbyła się I Sesja Rady Miejskiej. Przybyli na nią nowowybrani radni w liczbie 18. Po złożeniu uroczystego przyrzeczenia dokonano wyboru przewodniczącego i jego zastępców. Przewodniczącym Rady Miejskiej w Rajgrodzie został p. Ryszard Grudziński (był nim w poprzedniej kadencji), zastępcami przewodniczącego zostali: p. Genowefa Borkowska i p. Ireneusz Kobyliński, który również w poprzedniej kadencji sprawował tę funkcję. Delegatem na Sejmik Wojewódzki w Łomży został radny Jan Muczyński.



Od lewej: przewodniczący Rady Ryszard Grudziński, z-cy przewodniczącego Genowefa Borkowska i Ireneusz Kobyliński

## II SESJA RM

Zgodnie z ustaleniami podjętymi na I Sesji RM, w dniu 07.07.94 radni z miasta i gminy Rajgród zebrali się na II Sesji. Zasadniczym celem obrad było wybranie burmistrza i zarządu miasta. Obrady otworzył przewodniczący R. Grudziński, który dokonał prezentacji kandydatów do fotela Burmistrza Miasta Rajgrodu. Kandydatury zgłosili: p. Wiktor Putra, p. Jan Olszewski i p. Jarosław Kuczyński. Radni ustalili, że

kandydaci będą wyproszeni z sali i kolejno będą prezentować swoje osoby i programy według kolejności alfabetycznej.

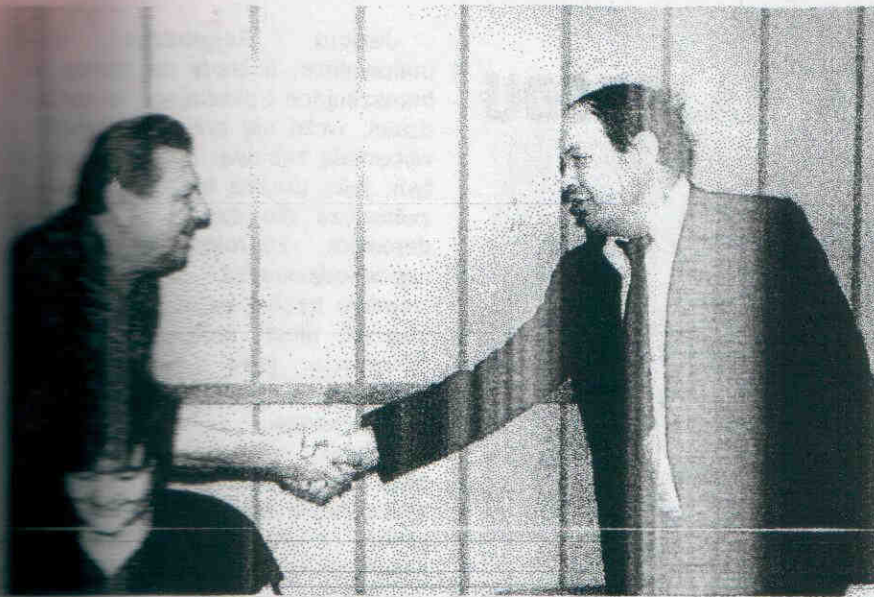
Tak więc p. Jarosław Kuczyński przedstawił się jako młody rolnik z Rajgrodu, który dodatkowo prowadzi sklep monopolowo - spożywczy. W działalności społecznej wyróżnił się jako przewodniczący komitetu osiedlowego oraz członek Rady Nadzorczej w OSM w Grajewie. W swoim programie duży nacisk położył na dokładne sprawdzenie rozliczeń finansowych gminy w minionym okresie 4 lat. Podkreślił, że jako burmistrz duży nacisk położy na rozwój turystyczny Rajgrodu, a co się z tym wiąże jak najszybsze



Kandydaci na stanowisko Burmistrza: p. Jarosław Kuczyński i p. Wiktor Putra

dotychczasowy Burmistrz Miasta Rajgrodu jest doskonale zorientowany w aktualnych potrzebach miasta i gminy. Jest mu o wiele łatwiej kroczyć przetartymi już szlakami. Podkreślił, że należy kontynuować inwestycje związane z pełnym wykorzystaniem oczyszczalni ścieków. Ponadto należy asfaltować drogi gminne, dokończyć wodociągowanie Rajgrodu i wsi, w większym stopniu rozwiązać telefonizację wsi, zadbać o szkolnictwo. Z ostrą krytyką dotychczasowych poczynań Burmistrza Jana Olszewskiego wystąpili radni: A. Orzechowski i W. Kostrzewski. Według nich oczyszczalnia pochłonęła zbyt wielkie środki, a miasto jest ogólnie zaniedbane. Kandydat J. Olszewski stwierdził, że kontrole wykazały, że w wydatkowaniu środków na budowę oczyszczalni nie było żadnych uchybień. Obecny dług kandydat zapewnił, że wie jak spłacić i jest w trakcie załatwiania pewnych formalności. Nie zgodził się z określeniem, że w Rajgrodzie panuje nieporządek, a grupy interwencyjne pracują opieszale. Trzy konkretne pytania zadał radny I. Kobyliński: - "Czy likwidować szkoły? Czy przerwać kosztowne inwestycje? Co z lokalnymi podatkami?" Odpowiedź p. J. Olszewskiego była stanowcza: - "Podatki należy uchylać, szkół nie należy likwidować, inwestycje trzeba





*P. W. Putra gratuluje nowemu Burmistrzowi Janowi Olszewskiemu*

„...marować”.

Kandydat Wiktor Putra przedstawił się jako mieszkaniec Rajgrodu, członek PSL i członek z zamiłowania. Podkreślił, że oświatowo traktuje jako jedno nie ma żadnej struktury. W swoim wystąpieniu programowym przedstawił własny punkt widzenia na kluczowe sprawy w naszej gminie. Jako burmistrz chciałby do nawiązania kontaktu z miastami podobnej wielkości w innych krajach. Podkreślił, że inaczej widzi podział pieniędzy przeznaczanych na kulturę i sztukę w naszej gminie. Zaakcentował konieczność lepszej

informacji o pracach Zarządu Miasta.

Radny J. Muczyński zapytał: - "Czy jako burmistrz będzie pan inaczej traktował rolników niż dotychczas?" Inne zarzuty z sali dotyczyły również okresu, kiedy to kandydat był prezesem RSP "Pokój". P. W. Putra stwierdził, że w realiach ekonomicznych ostatnich lat jego spółdzielnia nie mogła utrzymać się w żaden sposób.

W wyniku tajnych i demokratycznych wyborów kandydaci otrzymali następujące liczby głosów: J. Kuczyński - 3, J. Olszewski - 11, W.

Putra - 4. Burmistrzem Miasta Rajgrodu został p. Jan Olszewski.

Następnie w wyniku kilku propozycji radni podjęli uchwałę o rozszerzeniu liczby członków Zarządu Miasta. Oprócz Burmistrza, który z urzędu jest przewodniczącym Zarządu powołano pięciu radnych. Skład Zarządu Miasta Rajgrodu wygląda więc następująco: przewodniczący Jan Olszewski, Czesław Karwowski, Wojciech Kulesza, Antoni R. Kolenda, Zbigniew Koniecko, Jan Wojewoda.

Przewodniczącymi poszczególnych komisji zostali: radny Józef Jamiński - przewodniczący komisji budżetu, finansów, działalności gospodarczej i rolnictwa, radny Wojciech Kostrzewski - przewodniczący komisji gospodarki przestrzennej, komunalnej i mieszkaniowej, ochrony środowiska, kultury, zdrowia i spraw społecznych, radny Adam Orzechowski - przewodniczący komisji rewizyjnej.

Radni postanowili utrzymać na dotychczasowym poziomie zasadnicze wynagrodzenie Burmistrza Rajgrodu w kwocie 5.200.000 zł. Zarobki miesięczne brutto przekroczą 13 mln zł., ale jak zauważyła skarbnik gminy p. Halina Piotrowska, w związku ze zmianą przepisów o naliczaniu niektórych dodatków burmistrz będzie otrzymywał mniejsze wynagrodzenie miesięczne niż poprzednio, odliczając 33% podatek "na rękę" otrzyma ok. 8 mln zł. Na zapytanie radnych pani skarbnik poinformowała również, że wyliczając zarobki burmistrza, sekretarza i skarbnika, średnia zarobków miesięcznych pracowników UM w Rajgrodzie wynosi 4,5 mln zł.



*Gratulacje nowowybranemu Burmistrzowi składa przewodniczący R. Grudziński*

## U SĄSIADÓW

Interesujące spektakle teatralne prezentowane są w lipcu w Augustowie w ramach Wakacyjnych Prezentacji Teatralnych.

Wojewodowie: białostocki, łomżyński i suwalski oraz "Gazeta Współczesna" i PR Białostok ogłosili konkurs "Wakacyjnego Oscara". Przyznany on zostanie najlepszej placówce turystycznej w naszym regionie.

W dniu 20.07.94 nowym Burmistrzem Augustowa został wybrany p. Leszek Cieślak - radca prawny augustowskiego ZUS. W Grajewie zaś 22.07.94 na Burmistrza miasta wybrano p. Antoniego Cybulę.



# JAN OLSZEWSKI BURMISTRZ MIASTA RAJGRODU

Urodził się 15 stycznia 1938 r. we wsi Czerwonki w gminie Radziłów. Rodzice posiadali średniej wielkości gospodarstwo rolne. Z pięciorga rodzeństwa był jedynym synem.

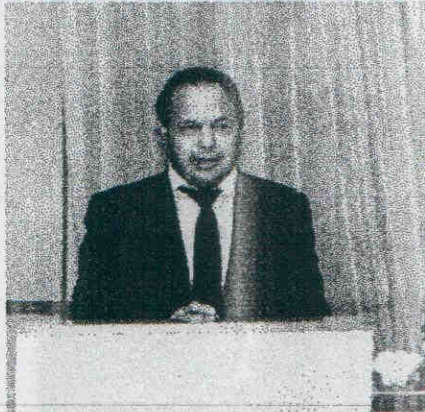
Szkolę podstawową ukończył w Radziłowie, a następnie Liceum Ogólnokształcące w Grajewie i studia ekonomiczne (już podczas pracy zawodowej) na SGPiS w Warszawie.

Pracę zawodową rozpoczął jako sekretarz Gromadzkiej Rady Narodowej w Kramarzewie, potem w Czerwonkach i Wąsoszu. Następnie przeniesiony został do wydziału finansowego Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie. Tak więc w radach różnych szczebli pracował 13 lat.

- "5 września 1971 r. zostałem dyrektorem (wówczas kierownikiem) Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie. Przeszedłem do tej instytucji jako ósmy pracownik, a gdy odchodziłem kadra liczyła 25 osób. Wybudowanie siedziby banku w Rajgrodzie i oddanie jej do użytku w 1976 r. było wydarzeniem w miasteczku. Bardziej jednak wspominam budowę w Beldzie, gdzie było duże zaangażowanie społeczne. Oddany w 1986 r. budynek służy mieszkańcom i okolicznych wsi do dziś. Obok punktu kasowego mieści się w nim biblioteka, poczta, oddział przedszkolny oraz 4 wspaniałe mieszkania".

Jan Olszewski jako kandydat Komitetu Obywatelskiego "SOLIDARNOŚCI" został wybrany Burmistrzem Miasta Rajgrodu w 1990 r. Wykonując uchwały Rady i kierując pracami Zarządu Miasta znane są osiągnięcia minionego okresu. Zadałem więc pytanie o kierunki pracy nowego Zarządu, na czele którego stoi powtórnie wybrany Burmistrz.

- "Niewątpliwie należy dalej prowadzić asfaltowanie dróg w gminie. Należy dokończyć sprawy związane z oczyszczalnią, a więc wybudować nowe kolektory sanitarne, które zapewnią pełniejsze wykorzystanie oczyszczalni. W przyszłości należy pomyśleć o wodociągowaniu Rajgrodu i wsi".



- Czy dalsze asfaltowanie dróg nie doprowadzi w przyszłości do niemożliwości ich konserwowania ze względów finansowych?

- "To wszystko są drogi wojewódzkie, a więc istnieje zawsze możliwość uzyskania dotacji i tego należy się trzymać".

- A jak widzi Pan rozwój Rajgrodu i okolic pod względem turystycznym?

- "Sam Rajgród oczywiście będzie z każdym rokiem ładniejszy, widzimy to już w okolicach parku i Góry Zamkowej. Na nowe osiedle przyjdzie też czas. Turystyka jest wielką szansą tej gminy, ale Biebrzański Park Narodowy powinien pokazać ewidentnie rolnikom, że mogą być dla nich wielkie korzyści. Dopóki nie będzie konkretów nic nie przekona rolników, że turystyka może przynosić korzyści. Władze miejskie i samorządowe nie wszystko tu mogą. Wiele w tej dziedzinie należy do samych mieszkańców Rajgrodu i wsi letniskowych".

- Co Pan sądzi o składzie nowej Rady?

- "Jest to niewątpliwie Rada młoda i gruntownie zmienniona. Niektórzy radni nie są zorientowani w podstawowych sprawach gminy, stąd się biorą chyba jakieś posądzenia i podejrzenia. Jestem przekonany, że ta Rada nie popełni błędów jakie popełniła poprzednia, chociażby względem lokalnych podatków. Nieustalenie podatku od nieruchomości i zmniejszenie podatku rolnego prowadzi do ewidentnego zmniejszenia budżetu gminy. Mści się to potem na wszystkich".

- Dziękując za rozmowę życzę Panu wielu sukcesów.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Jeziro Rajgrodzkie jest malownicze, a kiedy się patrzy na baraszkuje i pluskające w wodzie dzieci, widzi się przede wszystkim wspaniałą zabawę. Zapomina się o tym, jaka groźna może być woda, zwłaszcza dla dzieci, dla których dorosłym zabrakło czasu lub odpowiedzialności. O tym, jak niewiele trzeba, by mogło dojść do tragedii, niech świadczy poniższa informacja, jaką uzyskaliśmy od Instruktora Żeglarstwa - p. Janusza Rutkowskiego.

"Dzięki sprawnej i przytomnej akcji kadry instruktorskiej i ratownika obozu żeglarskiego zorganizowanego przez Yacht Club "Arcus", a prowadzonego przez Instruktora Żeglarstwa PZZ Janusza Rutkowskiego, uratowano życie dziecka. Przybyło ono do Rajgrodu z rodziną, a na czas nieobecności rodziców pozostawało pod opieką babci. Fachowa akcja ratownicza oraz reanimacja wydobytego z dna

## WIĘCEJ ROZSĄDKU NAD WODĄ!

jeziora dziecka przez Łukasza Łapińskiego - uczestnika obozu i jednocześnie ratownika, zasługuje na uznanie i szacunek.

Działo się to w dniu 27.06.94 na terenie portu w jego północnej części."

Tym razem do tragedii nie doszło, ale już niedługo potem - tak. 18 lipca wydobyto z Jeziora Rajgrodzkiego zwłoki mężczyzny w wieku przypuszczalnie ok. 35 lat. W chwili zamykania niniejszego numeru tożsamości mężczyzny nie udało się jeszcze ustalić. Wiadomo tylko, że wcześniej mężczyźni temu towarzyszył inny mężczyzna, który był kilka dni wcześniej legitymowany przez policję. Okazało się jednak, że podał wówczas fałszywe, a właściwie nie swoje dane, które zgadzają się, ale w odniesieniu do całkiem innej osoby, która nie miała z tą sprawą nic wspólnego. Aktualnie trwa zakrojona na szeroką skalę przez policję akcja poszukiwania tego mężczyzny. Policja apeluje do wszystkich, którzy mogliby udzielić na ten temat informacji o zgłaszanie się.

A my apelujemy do wszystkich korzystających z kąpielii w jeziorze: więcej rozsądku nad wodą i na wodzie!





W. W. Putra gratuluje nowemu Burmistrzowi Janowi Olszewskiemu

Kandydat Wiktor Putra przedstawił się jako mieszkaniec Rajgrodu, członek PSL i miłośnik zamilowania. Podkreślił, że miasteczko traktuje jako jedno nie dzieląc na żadne struktury. W swoim wystąpieniu programowym prezentował własny punkt widzenia na kluczowe sprawy w naszej gminie. Jako burmistrz starczy do nawiązania kontaktu z miastami podobnej wielkości w innych województwach. Podkreślił, że inaczej widzi przepływy pieniędzy przeznaczanych na kulturę i sztukę w naszej gminie. Podkreślił konieczność lepszej

informacji o pracach Zarządu Miasta.

Radny J. Muczyński zapytał: - "Czy jako burmistrz będzie pan inaczej traktował rolników niż dotychczas?" Inne zarzuty z sali dotyczyły również okresu, kiedy to kandydat był prezesem RSP "Pokój". P. W. Putra stwierdził, że w realiach ekonomicznych ostatnich lat jego spółdzielnia nie mogła utrzymać się w żaden sposób.

W wyniku tajnych i demokratycznych wyborów kandydaci otrzymali następujące liczby głosów: J. Kuczyński - 3, J. Olszewski - 11, W.

Putra - 4. Burmistrzem Miasta Rajgrodu został p. Jan Olszewski.

Następnie w wyniku kilku propozycji radni podjęli uchwałę o rozszerzeniu liczby członków Zarządu Miasta. Oprócz Burmistrza, który z urzędu jest przewodniczącym Zarządu powołano pięciu radnych. Skład Zarządu Miasta Rajgrodu wygląda więc następująco: przewodniczący Jan Olszewski, Czesław Karwowski, Wojciech Kulesza, Antoni R. Kolenda, Zbigniew Koniecko, Jan Wojewoda. Przewodniczącymi poszczególnych komisji zostali: radny Józef Jamiński - przewodniczący komisji budżetu, finansów, działalności gospodarczej i rolnictwa, radny Wojciech Kostrzewski - przewodniczący komisji gospodarki przestrzennej, komunalnej i mieszkaniowej, ochrony środowiska, kultury, zdrowia i spraw społecznych, radny Adam Orzechowski - przewodniczący komisji rewizyjnej.

Radni postanowili utrzymać na dotychczasowym poziomie zasadnicze wynagrodzenie Burmistrza Rajgrodu w kwocie 5.200.000 zł. Zarobki miesięczne brutto przekroczą 13 mln zł., ale jak zauważyła skarbnik gminy p. Halina Piotrowska, w związku ze zmianą przepisów o naliczaniu niektórych dodatków burmistrz będzie otrzymywał mniejsze wynagrodzenie miesięczne niż poprzednio, odliczając 33% podatek "na rękę" otrzyma ok. 8 mln zł. Na zapytanie radnych pani skarbnik poinformowała również, że wyłączając zarobki burmistrza, sekretarza i skarbnika, średnia zarobków miesięcznych pracowników UM w Rajgrodzie wynosi 4,5 mln zł.

## U SĄSIADÓW

Interesujące spektakle teatralne prezentowane są w lipcu w Augustowie w ramach Wakacyjnych Prezentacji Teatralnych.

Wojewodowie: białostocki, łomżyński i suwalski oraz "Gazeta Współczesna" i PR Białostok ogłosili konkurs "Wakacyjnego Oscara". Przyznany on zostanie najlepszej placówce turystycznej w naszym regionie.

W dniu 20.07.94 nowym Burmistrzem Augustowa został wybrany p. Leszek Cieślik - radca prawny augustowskiego ZUS. W Grajewie zaś 22.07.94 na Burmistrza miasta wybrano p. Antoniego Cybulę.



Gratulacje nowowybranemu Burmistrzowi składa przewodniczący R. Grudziński



# JAN OLSZEWSKI BURMISTRZ MIASTA RAJGRODU

Urodził się 15 stycznia 1938 r. we wsi Czerwonki w gminie Radziłów. Rodzice posiadali średniej wielkości gospodarstwo rolne. Z pięciorga rodzeństwa był jedynym synem.

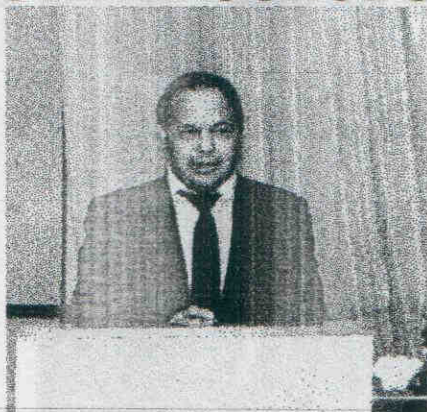
Szkolę podstawową ukończył w Radziłowie, a następnie Liceum Ogólnokształcące w Grajewie i studia ekonomiczne (już podczas pracy zawodowej) na SGPiS w Warszawie.

Pracę zawodową rozpoczął jako sekretarz Gromadzkiej Rady Narodowej w Kramarzewie, potem w Czerwonkach i Wąsoszu. Następnie przeniesiony został do wydziału finansowego Powiatowej Rady Narodowej w Grajewie. Tak więc w radach różnych szczebli pracował 13 lat.

- "5 września 1971 r. zostałem dyrektorem (wówczas kierownikiem) Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie. Przeszedłem do tej instytucji jako ósmy pracownik, a gdy odchodziłem kadra liczyła 25 osób. Wybudowanie siedziby banku w Rajgrodzie i oddanie jej do użytku w 1976 r. było wydarzeniem w miasteczku. Bardziej jednak wspominam budowę w Beldzie, gdzie było duże zaangażowanie społeczne. Oddany w 1986 r. budynek służy mieszkańcom i okolicznych wsi do dziś. Obok punktu kasowego mieści się w nim biblioteka, poczta, oddział przedszkolny oraz 4 wspaniałe mieszkania".

Jan Olszewski jako kandydat Komitetu Obywatelskiego "SOLIDARNOŚCI" został wybrany Burmistrzem Miasta Rajgrodu w 1990 r. Wykonując uchwały Rady i kierując pracami Zarządu Miasta znane są osiągnięcia minionego okresu. Zadałem więc pytanie o kierunki pracy nowego Zarządu, na czele którego stoi powtórnie wybrany Burmistrz.

- "Niewątpliwie należy dalej prowadzić asfaltowanie dróg w gminie. Należy dokończyć sprawy związane z oczyszczalnią, a więc wybudować nowe kolektory sanitarne, które zapewnią pełniejsze wykorzystanie oczyszczalni. W przyszłości należy pomyśleć o wodociągowaniu Rajgrodu i wsi".



- Czy dalsze asfaltowanie dróg nie doprowadzi w przyszłości do niemożliwości ich konserwowania ze względów finansowych?

- "To wszystko są drogi wojewódzkie, a więc istnieje zawsze możliwość uzyskania dotacji i tego należy się trzymać".

- A jak widzi Pan rozwój Rajgrodu i okolic pod względem turystycznym?

- "Sam Rajgród oczywiście będzie z każdym rokiem ładniejszy, widzimy to już w okolicach parku i Góry Zamkowej. Na nowe osiedle przyjdzie też czas. Turystyka jest wielką szansą tej gminy, ale Biebrzański Park Narodowy powinien pokazać ewidentnie rolnikom, że mogą być dla nich wielkie korzyści. Dopóki nie będzie konkretów nic nie przekona rolników, że turystyka może przynosić korzyści. Władze miejskie i samorządowe nie wszystko tu mogą. Wiele w tej dziedzinie należy do samych mieszkańców Rajgrodu i wsi letniskowych".

- Co Pan sądzi o składzie nowej Rady?

- "Jest to niewątpliwie Rada młoda i gruntownie zmieniona. Niektórzy radni nie są zorientowani w podstawowych sprawach gminy, stąd się biorą chyba jakieś posądzenia i podejrzenia. Jestem przekonany, że ta Rada nie popełni błędów jakie popełniła poprzednia, chociażby względem lokalnych podatków. Nieustalenie podatku od nieruchomości i zmniejszenie podatku rolnego prowadzi do ewidentnego zmniejszenia budżetu gminy. Mści się to potem na wszystkich".

- Dziękując za rozmowę życzę Panu wielu sukcesów.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Jeziro Rajgrodzkie jest malownicze, a kiedy się patrzy na baraszkujące i pluskające w wodzie dzieci, widzi się przede wszystkim wspaniałą zabawę. Zapomina się o tym, jaka groźna może być woda, zwłaszcza dla dzieci, dla których dorosłym zabrakło czasu lub odpowiedzialności. O tym, jak niewiele trzeba, by mogło dojść do tragedii, niech świadczy poniższa informacja, jaką uzyskaliśmy od Instruktora Żeglarstwa - p. Janusza Rutkowskiego.

"Dzięki sprawnej i przytomnej akcji kadry instruktorskiej i ratownika obozu żeglarskiego zorganizowanego przez Yacht Club "Arcus", a prowadzonego przez Instruktora Żeglarstwa PZZ Janusza Rutkowskiego, uratowano życie dziecka. Przybyło ono do Rajgrodu z rodziną, a na czas nieobecności rodziców pozostawało pod opieką babci. Fachowa akcja ratownicza oraz reanimacja wydobytego z dna

## WIĘCEJ ROZSĄDKU NAD WODĄ!

jeziora dziecka przez Łukasza Łapińskiego - uczestnika obozu i jednocześnie ratownika, zasługuje na uznanie i szacunek.

Działo się to w dniu 27.06.94 na terenie portu w jego północnej części."

Tym razem do tragedii nie doszło, ale już niedługo potem - tak. 18 lipca wydobyto z Jeziora Rajgrodzkiego zwłoki mężczyzny w wieku przypuszczalnie ok. 35 lat. W chwili zamykania niniejszego numeru tożsamości mężczyzny nie udało się jeszcze ustalić. Wiadomo tylko, że wcześniej mężczyźni temu towarzyszył inny mężczyzna, który był kilka dni wcześniej legitymowany przez policję. Okazało się jednak, że podał wówczas fałszywe, a właściwie nie swoje dane, które zgadzają się, ale w odniesieniu do całkiem innej osoby, która nie miała z tą sprawą nic wspólnego. Aktualnie trwa zakrojona na szeroką skalę przez policję akcja poszukiwania tego mężczyzny. Policja apeluje do wszystkich, którzy mogliby udzielić na ten temat informacji o zgłaszanie się.

A my apelujemy do wszystkich korzystających z kąpieli w jeziorze: więcej rozsądku nad wodą i na wodzie!



# ○ BŁĘKITNA WSTĘGĘ

Ze sportu

W dniach 1 - 3 lipca odbyły się w Rajgródku XI Regaty "O Błękitną Wstęgę Jeziora Rajgródzkiego".

Wyniki:

Wyścig w klasie otwartej "O Błękitną Wstęgę" -

startowało 21 jachtów:

I miejsce - BGŻ "Knieja" Rajgród

sternik: Grzegorz Sarnacki

załoga: Michał Ferenc, Dorota Pyczak,  
Jarosław Olejnik

II miejsce - Yacht Club "Arcus"

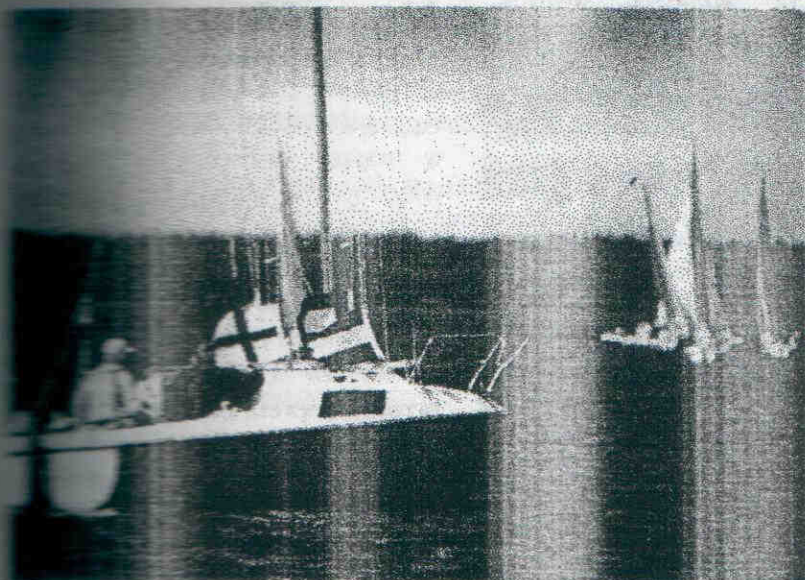
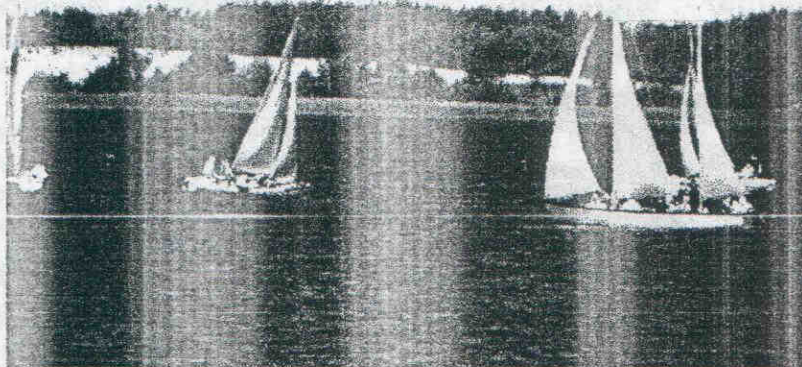
sternik: Mirosław Świerczewski

załoga: Robert Łukawski, Marek Rosochacki

III miejsce - BGŻ "Knieja" Rajgród

sternik: Mariusz Łukawski

załoga: Iwona Antoniak, Marcin Dudaka,  
Grzegorz Kania, Daniel Truszkowski



Wyścig "O Lilię Wodną"

I miejsce - BGŻ "Knieja"

sternik: Grzegorz Sarnacki

załoga: Dorota Pyczak

Jarosław Olejnik

II miejsce - Yacht Club "Arcus"

sternik: Maciej Kobylański

Paweł Łukawski

III miejsce - Yacht Club "Arcus"

sternik: Mirosław Świerczewski

załoga: Tomasz Garczewski

Maciej Lis.

Wyścig w klasie Omega - startowało 19

jachtów:

I miejsce - Yacht Club "Arcus"

sternik: Mirosław Świerczewski

załoga: Robert Łukawski

Tomasz Garczewski

II miejsce - BGŻ "Knieja"

sternik: Artur Rutkowski

załoga: Marek Świetlicki

Mariusz Rogowski

Jacek Popko

Maciej Kowalski

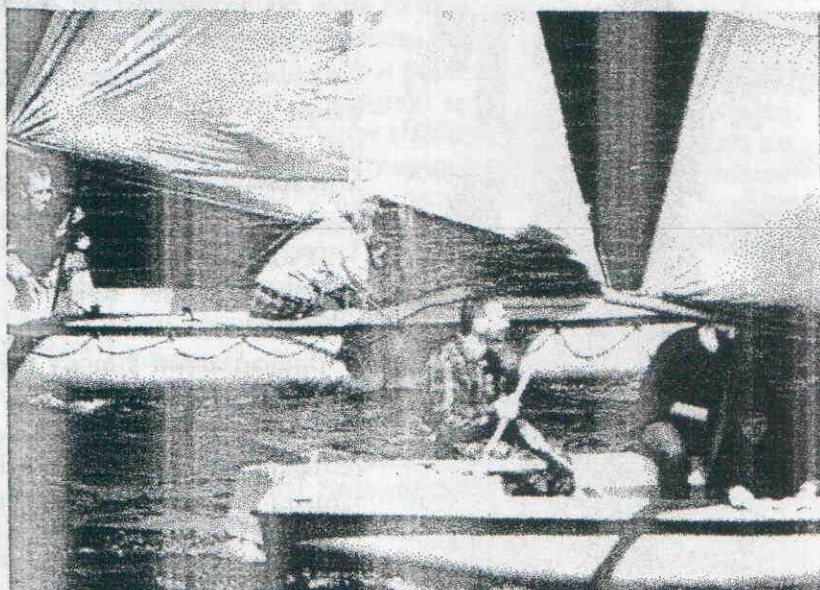
III miejsce - BGŻ "Knieja"

sternik: Grzegorz Sarnacki

załoga: Michał Ferenc

Dorota Pyczak

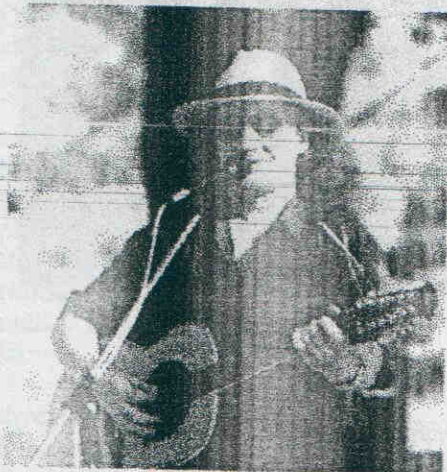
Jarosław Olejnik





# PIOSENKA WAKACYJNA

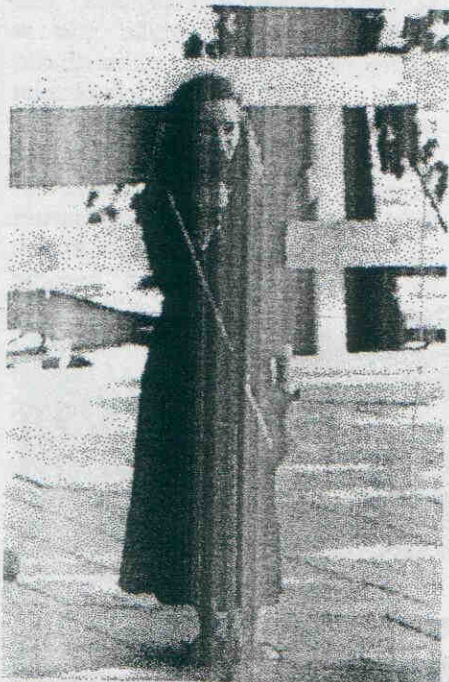
W dniu 2 lipca 1994 r. w Rajgrodzie odbył się I Ogólnopolski Festiwal Piosenki Letniej. Estrada na zboczu Góry Zamkowej wypełniła się tłumem widzów. Niedokończona estrada w zasadzie nikła wśród uroków natury - wspaniałej pogody i refleksów świetlnych zachodzącego słońca nad Jeziorem Rajgrodzkim.



Organizatorem festiwalu był Ośrodek Kultury w Rajgrodzie.

A oto jego wyniki:

- ☺ I miejsce - "DZIKIE WALENIE" - duet żeglarski,
- ☺ II miejsce - p. Elżbieta Koniecko,
- ☺ III miejsce - p. Adam Rutkowski,



- ☺ specjalne wyróżnienie - p. Stanisław Gedźwił,
- ☺ nagroda publiczności - p. Elżbieta Koniecko.

Łączna suma nagród wyniosła 10 mln zł. Na nagrody środki pozyskano z Ministerstwa Kultury i Sztuki, Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW w Łomży



oraz od sponsorów: p. Andrzeja Mikulskiego i p. Janusza Laskowskiego. W festiwalu udział wzięło 7 wykonawców. Obecni byli Wojewoda Łomżyński Mieczysław Bagiński, dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki inż. Helena Wińska, Burmistrz Miasta Rajgrodu Jan Olszewski.

Prowadzącymi koncert byli: p. Ewa Moczulewska i p. Mieczysław Giształowicz. Bezpośrednio po festiwalu odbył się recital p. Janusza Laskowskiego. Publiczność owacyjnie przyjęła stare przeboje.

Należy pogratulować



Ośrodkowi Kultury w Rajgrodzie za wspaniały pomysł. Impreza tego typu ma wszelkie szanse powodzenia w naszej miejscowości. Szkoda tylko, że było jedynie 7 uczestników i jak powiedział p. Leon Czerwionka (jeden z członków jury) - "Jury nie miało wiele do roboty". No cóż za rok będzie na pewno lepiej, początki zawsze są trudne. Festiwal to przecież impreza bardzo dochodowa i oby takich więcej, w czasach kiedy kultura musi na siebie zarabiać. Mam również nadzieję, że władze miasta dołożą starań aby estrada została dokończona zgodnie z projektem.

JANUSZ SOBOLEWSKI





## ZANIM BYŁO MONTE CASSINO

Gen. Piotr Oleksy wspomina, że po śmierci gen. Władysława Sikorskiego przygnębienie zapanowało wśród żołnierzy - "To tak, jakbyśmy stracili kogoś najbliższego, poczuliśmy się jakby samotni i opuszczeni. Anglicy dokuczali nam, że w jutro po naszej armii. Baliśmy się tego aby właśnie nie stać się jeźdźcami, aby znów nie stać się żebrakami w obcej armii. Wszyscy przecież przeszliśmy piekło wojny, a teraz..."

Wszystko okazało się bezpodstawne. Dobrze wyćwiczony i doświadczony korpus polskich żołnierzy przedstawiał zbyt dużą wartość bojową aby sojusznicy zdecydowali się na tak niebezpieczne posunięcie. Jeszcze długie miesiące spędzono na doskonaleniu i doskonaleniu wojskowego rzemiosła. - "Będąc w szeregach przeciwlotniczej - wspomina p. Oleksy - doświadczymy ostre strzelanie do worka ciągniętego przez samolot. Było to nad jakimś jeziorem. Było upalnie. W powietrze jak pełniać wartość nad brzegiem morza, a było to w pewnym momencie z wody wyszedł jakiś potwór. Zaczęło się w moim kierunku. Znieruchomiałem, myślałem, że to może być nurek na Bliski Wschód. Ten potwór okazał się samolotem, czy coś w tym rodzaju, powoli przeszedł obok nas i nie zataczał."

Wzrost na półwysep włoski stała się faktem. Z portów północno-włoskich polskie jednostki transportowano do Włoch - "Przejeżdżaliśmy dużym angielskim transportowcem na Morzu Śródziemnym nagle ogłoszono alarm przeciwlotniczy. Wybiegliśmy wszyscy w kamizelkach przeciwlotniczych na pokład. Atakował nas niemiecki bombowiec Heinkel. Statek zaczął zygzać. Bomba nie trafiła nas. Wskazywaliśmy, ale marynarze do góry zaczęli skakać, ich wołała wołała Niemca."

Włoski trywizjowski wspomina p. Piotr Oleksy pierwszy kontakt z wrogiem. Piękne włoskie pejzazże, malownicze wzgórza południa w pierwszych tygodniach 1944 r. najeżone były stanowiskami niemieckich jednostek. - "Staliśmy w miejscowości Viva Aqua. Przez lornetkę, na wzgórzach widzieliśmy poruszających się Niemców. Każdy chciał na nich popatrzeć. Szykowaliśmy własne stanowisko. Niemcy widzieli nas ostrzelali, musieliśmy zmienić pozycję. Zmierzaliśmy się, że niedaleko mnie stoi kolega, mój ziomek Janek Trąbowski. Odwiedził mnie, a gdy go odprowadzałem, on mi jak tracię ciemno, spotkała mnie przykra przygoda. Białym pojazdem drogi i nagle poczułem mocne uderzenie. Wystraszony a po mnie przejechało koło małego samochodu typu je. Podjechałem się i obstawiałem kierowcę. Bardzo bolało, zabrano mnie do szpitala, ale okazało się, że nic mi się nie stało. Wiekami 1944 r. spędziliśmy w tym małym włoskim miasteczku. Udał się masowo na mszę św. do miejscowego kościoła. Pieniądzy mieliśmy sporo i nikt na nas nie zwracał. Prawdopodobnie ksiądz nigdy w życiu tyle nie zebrał co wtedy. Kazanie wygłosił bardzo płomienne. Namówiono nam, że mówił o nas jako o tułaczach i że w naszych kościołach. Zaapelował do rodzin włoskich aby przyjąć nas do swoich domów na okres świąt. I tak się stało, Włosi byli bardzo życzliwi i gościnni. Ale... ,cyba każdy znalazł swój dom".

(cdn.) JANUSZ SOBOLEWSKI

Po chorobie ucha dopadł mnie świerzb, a potem jeszcze skaleczyłem nogę o gwóźdź wystający z desek, na których leżeliśmy. Noga rozpuchała do niemożliwych rozmiarów, musiałem więc zamienić buty z cholewami na trepy. Przez miesiąc leczyłem się sam chlebem moczonym w wodzie, którą nam podawano zamiast herbaty. Pomogło, ale z kolei spuchła lewa ręka i przestała się mieścić w rękawie. Można było tę opuchliznę ścisnąć mocno, nic nie bolało. Na szczęście w początkach maja na korytarzu więziennym pojawiła się kobieta lekarz, bardziej łagodna od poprzedniego wracza. Obejrzała moją rękę i zdziwiła się bardzo. Za tydzień przyniosła trzy pastylki, kazała brać po jednej dziennie. Okazały się skutecznym środkiem. Pozostał jeszcze świerzb, dolegliwość tu niemal powszechna. Co tydzień przynoszono wiadro z maścią, dyżurny w obecności lekarza kładł każdemu na rękę porcję tego smarowidła. Po dwukrotnym smarowaniu, przez miesiąc nie pędzono do łaźni, maść pozasychała, na każdym włosku wisiła łuska. Dopiero po wymyciu się trochę ulżyło, a całkowicie wyleczyłem świerzb po powrocie do domu.

Głód i choroby osłabiły jeszcze bardziej organizm. Przez cały czas przebywania w więzieniu dawano nam dziennie rzekomo pół kilograma chleba z kukurydzy

Z historii Bargłowa

## W CELACH NKWD

(woda!) albo czegoś innego na podobieństwo gliny wymieszanej z sadzą. Rano należał się litr wody ciepłej, nazywanej herbatą, na obiad litr wody - zupy i czsami pół łyżki jakiejś *ciumizy*, a wieczorem znów litr ciepłej wody. Do zupy obiedniej dodawano niekiedy czarną oliwę, która powodowała pieczenie w gardle i żołądku. Cały chleb zjadaliśmy rano, po zgnieceniu tego niby pół kilograma powstawało jakby gęsie jajko. Raz NKWD wydało zgodę żonie na doręczenie paczki. Otrzymałem ją mocno wybebeszoną, kilogram masła i trochę słoniny. Miałem i kilka rubli w depozycie, za nie mogłem kupić raz na miesiąc kilogram spalonych sucharów i trochę machorki. Sucharów starczało na trzy dni, moczyło się je w wodzie otrzymywanej wieczorem. Żona przestała dodatkowe pieniądze, tych jednak mi nie doręczono. Z głodu ciemno robiło się w oczach i trzeba było trzymać się, by nie upaść.

Z Białegostoku przywieziono i wepchnięto do naszej celi kilku młodych chłopców oraz jednego starszego kolejarza. Był to gruby mężczyzna lat około pięćdziesięciu, zawsze mówił o dobrym jedzeniu, pieczonej gęsi, duszonej cielęciny. Klóciliśmy się z nim wszyscy, żeby nie podniecał jeszcze bardziej uczucia głodu, on lubił żartować. Po miesięcznym pobycie w więzieniu chłop całkiem skapcał i zaprzestał swych opowieści.

JÓZEF  
POZIEMSKI

STRONA 11



# LISTY, OPINIE CZYTELNIKÓW

## DZIKIE WALENIE W RAJGRODZIE

Ostatnio byłem świadkiem niecodziennego wydarzenia. Otóż w Rajgrodzie odbył się I Ogólnopolski Festiwal Piosenki Letniej. Ogólnopolskich imprez w Rajgrodzie jest niewiele, raczej jak na lekarstwo. Tym bardziej podążyłem na Górę Zamkową, bardzo ciekaw co z tego wyniknie. Wcześniej byłem pewien obaw o to czy się odbędzie. Tempo jakie panowało przy odbudowie estrady wskazywało, że raczej nie dojdzie do skutku to letnie śpiewanie na Górze Zamkowej.

Ale odbyło się i co z tego wyszło?

Głównym organizatorem festiwalu był Ośrodek Kultury w Rajgrodzie przy pomocy regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży. Sponsorami tego festiwalu byli: Wydział Kultury Sportu i Turystyki w Łomży, Wojewoda Łomżyński oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, a także sponsorzy prywatni w osobach p. Andrzeja Mikulskiego i p. Janusza Laskowskiego. Pan Janusz Laskowski miał występ kilka godzin po festiwalu. Natomiast nagrody sponsorowanej przez UM w Rajgrodzie niestety zabrakło.

W festiwalu wzięło udział dosłownie siedmioro wykonawców, więc i jurorzy nie mieli dużo do roboty, chociaż zastanawiali się nad werdyktem prawie godzinę, a nawet ponad, czasu nie mierzyły. Po dość długiej naradzie jury postanowiło, że najlepsi są "Dzikie Walenie", tzn. duet radomsko-łomżyński, który tak właśnie się nazywa, a za wykonane przez siebie utwory zdobył główną nagrodę - "Lilię wodną", oczywiście podpartą nagrodą pieniężną. II nagrodę zdobyła reprezentantka Rajgrodu p. Elżbieta Koniecko. Ona też zdobyła nagrodę publiczności. III nagrodę otrzymał p. Adam Rutkowski również z Rajgrodu. Specjalne wyróżnienie otrzymał Rajgrodzianin p. Stanisław Gędźwił. Był to sukces niewątpliwy mieszkańców Rajgrodu. Jeśli jestem już przy nagrodach, to dziwi mnie dlaczego nie podano oficjalnie

wysokości poszczególnych nagród. Czyżby to była tajemnica? A czy chociaż wykonawcy wiedzieli ile mogą występować?

Podano tylko wysokość łącznej sumy - 10 mln zł. Nie wliczono kwoty sponsorów prywatnych, którzy też nie podali liczb.

Wielkie zamiary, ale nagrody cieniutkie. Takimi pieniędzmi nie przyciągnie się zbyt wielu uczestników.

W nazwie festiwalu jest słowo "ogólnopolski". Dlaczego więc tak mało uczestników? Czy Łomża, Radom i Rajgród to cała Polska? Nie sądziłem, że przyjedzie bardzo dużo wykonawców i to ze wszystkich zakątków naszego kraju, ale siedmiu uczestników z trzech miast? Nawet jeden z wykonawców przyznał się publicznie, że będąc na żagłowie (uczestnik regat żeglarskich) nie śnił nawet, że wystąpi w festiwalu. Został niejako zmuszony do występu przez swoich kolegów.

Czyżby nie było tego co się nazywa reklamą?

Promocja festiwalu i organizacja zostały położone całkowicie. Festiwal piosenki to impreza typowo muzyczna. Głównym pomysłodawcą był instruktor muzyki rajgrodzkiego Domu Kultury p. Wiesław Gajdziński. Dlaczego nie było go na festiwalu, chociażby ze względów służbowych? Dowiedziałem się później, że przebywa na "tournee" gdzieś w Europie Zachodniej, tyle że nie związane z muzyką. A tak w ogóle to zaistniał ostatnimi czasy dziwny zbieg okoliczności. Jak znika p. Wiesław Gajdziński, dobry przecież muzyk z Ośrodka Kultury - to w tymże miejscu i czasie pojawia się p. Janusz Laskowski - muzyk z Białegostoku. Naprawdę dziwny zbieg okoliczności.

Mam wrażenie, że Ośrodek Kultury w Rajgrodzie nie przyłożył się zbyt wiele do tego festiwalu. przeanalizujemy fakty. Po pierwsze to brak organizacji. Jak zwykle brak punktualności. Żadna dotychczasowa impreza rajgrodzkiego ośrodka kultury nie zaczęła się punktualnie. To już

chyba tradycja. Festiwal rozpoczął się z 45 minutowym opóźnieniem. Drugi fakt - to brak jakiejkolwiek oprawy scenograficznej. Jeszcze nie widziałem żadnego festiwalu piosenki bez scenografii. Czyżby plastyk Ośrodek Kultury w Rajgrodzie nie wierzył do końca, że festiwal się odbędzie? Chyba był gorszym pesymistą ode mnie.

W trakcie rozpoczęcia festiwalu jakieś panie wniosły wycięte choinki na scenę. Czyżby dekoracja z ostatniej chwinki?

Jeśli ma się duże zamiary i ambicje, trzeba więc do pewnych rzeczy podchodzić rzetelnie. Wszystkie imprezy podlegają reklamie, promocji, scenografii...

Czyżby pracownicy Ośrodka Kultury wraz z panią dyrektorką nie wiedzieli o tym? Dobrą imprezę na poziomie ciężko im zrobić, ale schalturzyć łatwo.

Trzeci fakt, chyba najbardziej znaczący - to estrada. Przecież daną imprezę trzeba gdzieś zrobić. Jak festiwal piosenki - to przecież na scenie lub estradzie. A czy ta estrada w Rajgrodzie przypomina chociaż w namiastce estradę festiwalową, na dodatek bez scenografii. Festiwal na takiej estradzie?

Przecież było tyle czasu na zrobienie estrady. Przypominam, że to nie cała estrada, to tylko parę desek zbitych w ostatniej chwili. Naprawdę miałem nadzieję, że to będzie festiwal, ale to nie przypominało festiwalu, raczej imprezę pt. "Śpiewać każdy może", nie obrażając wykonawców, bo oni w porównaniu z organizatorami byli o wiele lepsi. Za rok przyjadę na II Ogólnopolski Festiwal Piosenki Letniej w Rajgrodzie. Mam nadzieję, że będzie to festiwal choćby jak festiwal country w Mrągowie. Trzeba tylko porządnie wziąć się do roboty, a czasu już nie dużo. Nie ma tu miejsca na chaturę.

JĘDRZEJ NIEWIADOWSKI

\*\*\*\*\*

Z inicjatywy augustowskiej grupy osób niepełnosprawnych rozpisany został konkurs twórców amatorów w malarstwie, rzeźbie, tkaninie



...prozie i poezji w woj. ... w wyniku czego do tut. ... ponad 40 prac. Dla ... konkursu w dniach 24 - ... w Augustowie odbyło się ... "Sprawnych Inaczej". ... twórcami zgromadziła ... gości z terenu całego kraju, bo ... w Augustowie w tym czasie ... władzę Neptun i Bezarpina.

W czasie Forum zorganizowano ... malarski, a obrazy z tegoż pleneru ... sprzedane na specjalnej aukcji. ... przeznaczony zostanie na ... osób niepełnosprawnych. W ... odbyły się koncerty Piotra ... i kapeli podwórkowej "Sopotka" trio klasyczne i zespół ... oraz koncert muzyki ... na fortepianie sympatycznego ... Sobczaka również ze Szkoły ... w Augustowie. Impreza była ... przez Urząd Wojewódzki ... i Ministerstwo Kultury ... podziękowania). Myślę, że ... imprezy są potrzebne w każdym ... kulturalnym. Widziałem ... radość obdarowanych ... twórców i podziw dla ich ... ludzi zdrowych, nie tylko ... Augustowa.

HENRYK MILEWSKI

\*\*\*\*\*

Pan Józef Golubiewski podaje ... przystąpienia J. M. z ... Kościelnego do kolchozu.

W 1939 r. zamieszkał u niego Paweł, ... weterynarii, młody obywatel ... pochodzący z rodziny ... Paru jego stryjów siedziało w ... Paweł prze p. J. M. ... Kazimierza Szepietowskiego, jak ma odpisywać na ... o dochodach. Stale ... te same liczby, nic nie ... W przeciwnym razie zginie ... Paweł radził, by J. M. teraz ... do kolchozu. Jeżeli teraz tego ... to Sowieci zrobią z Polakami ... samo, co zrobili z Ukraińcami. ... Wywiozą na Sybir, na zatracenie. ... zapisanie nie pomoże. Zostaną ... w Bargłowie tylko starzy kolchoźnicy.

Parę słów o Pawle. Niemcy zajęli ... w Bargłowie - Paweł pozostał w Bargłowie. Niemcy wydali Pawła Niemcom jako ... obywatela sowieckiego. Ks. Szepietowski

uratował Pawła. W Bargłowie została Marusia, żona oficera straży granicznej z dziećmi. Mąż jej i ona sama byli ateistami. Mąż uciekł. Ona została bez środków do utrzymania. Paweł dobrze zarabiał, był jedynym weterynarzem w gminie bargłowskiej. Ludzie wynagradzali go słoniną, mięsem, masłem. Dobry Paweł przynosił prowianty dla dzieci Marusi, dla niej, choć była ona jego ideową przeciwniczką. Ks. Szepietowski przeniósł się do Augustowa. Paweł wyjechał do Augustowa. Tam zachorował. W szpitalu ks. Szepietowski przyjął od niego wyznanie wiary. Paweł zmarł, został pochowany na cmentarzu augustowskim.

Starsi Bargłowiacy pamiętają J. M. z Bargłowa, nie znali jego powodów wstąpienia do kolchozu. Bardzo wątpię w tę wiadomość, że J. M. zapomniał o kościele, choć codziennie musiał kolo niego przechodzić.

JÓZEF GOLUBIEWSKI  
Piaseczno

## KRONIKA TMR

29.06.94 przedstawiciele Towarzystwa (J. Sobolewski, Z. Tarnacki, K. Mroziowski i M. Szymanowska) wzięli udział w uroczystych obchodach święta pułkowego w Grajewie. Podczas obchodów wręczono i poświęcono replikę sztandaru 9 psk im. Kazimierza Pułaskiego. P. K. Mroziowski wykonał bogaty materiał fotograficzny z uroczystości. Towarzystwo zorganizowało stoisko ze sprzedażą książki plk dr Jana Orzechowskiego "Aby pamięć nie zginęła".

4.07.94 J. Sobolewski i Z. Tarnacki odebrali z łomżyńskiej drukarni SCAN BIT pierwsze egzemplarze informatora turystycznego "Jezioro Rajgrodzkie - Rajgród - Biebrzański Park Narodowy (Czerwone Bagno)".

4.07.94 prezes i z-ca TMR złożyli wizytę w Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki UW w Łomży.

10.07.94 we wstępie do każdej mszy św. w rajgrodzkim kościele

parafialnym czytany był tekst przypominający 200 rocznicę insurekcji kościuszkowskiej pod Rajgrodem (10.07.1794). Zawartość tekstu uzgodnił prezes Towarzystwa z ks. proboszczem Hieronimem Mojżuk.

13.07.94 wizytę w Towarzystwie złożył delegat województwa łomżyńskiego do Krajowej Rady Regionalnych Towarzystw Kultury Marian Mieszkowski. Przygotowując materiały na wrocławski kongres uzupełnił podstawowe dane o naszym Towarzystwie.

19.07.94 prezes TMR oprowadził po Rajgrodzie grupę dzieci szkolnych przebywających w naszej szkole na letnim wypoczynku.

21.07.94 prezes J. Sobolewski uczestniczył w spotkaniu kombatantów 9 psk AK w Grajewie. Omówiono możliwości usytuowania pomnika - obelisku na Grzędach, ustalono przypuszczalny termin odsłonięcia obelisku i poświęcenia sztandaru obwodu grajewskiego AK.

Podczas dyżurów, członków Zarządu TMR w naszym lokalu (ul. Warszawska 27) udzielono zainteresowanym szereg informacji turystycznych. Największe zainteresowanie turystów przejawia Czerwone Bagno i walory miejscowego środowiska naturalnego.

Na rzecz TMR wpłynęło:

- ♦ p. Stanisław Orzechowski z USA - 500.000 zł.
- ♦ p. N. N. z Warszawy - 50.000 zł.
- ♦ p. Tadeusz Poziemski z Białegostoku - 100.000 zł.
- ♦ p. Benigna Lewandowska z Warszawy - 100.000 zł.
- ♦ p. Henryk Milewski z Augustowa - 50.000 zł.
- ♦ p. Maria Truszkowska z Rajgrodu - 100.000 zł.

**SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!**

Przypominamy nasz apel z poprzedniego miesiąca:

apelujemy do wszystkich naszych członków i sympatyków o szczególne wsparcie finansowe. Towarzystwo znalazło się w trudnym okresie. Liczymy bardzo na Waszą pomoc.

Nasze konto:

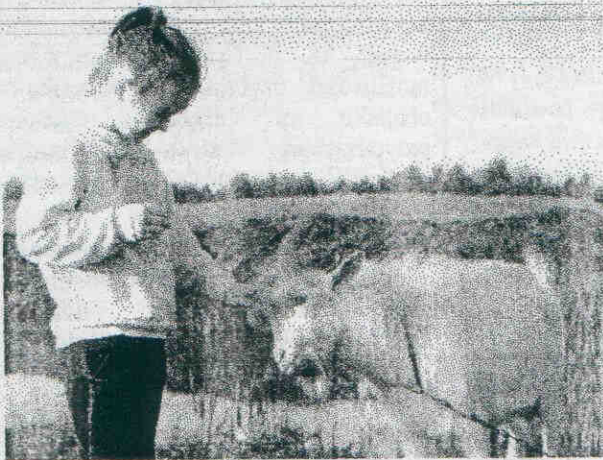
Towarzystwo Miłośników Rajgrodu  
Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie  
Nr konta: 945343-374-271



# KOZA W MODZIE - A W RAJGRODZIE?

JESZCZE NIE...

...ale jest już obecna. Jeszcze 10 lat temu można było szukać kozy w Rajgrodzie z równym powodzeniem, co żubra czy dinozaura. Później jednak pojawiła się w kilku rajgrodzkich gospodarstwach. Jednymi z pierwszych, jeśli nie pierwszymi, którzy zaczęli hodować kozy w Rajgrodzie byli państwo Jagłowscy z ul. Warszawskiej. Większe hodowle kóz są w niedalekiej Netcie.



## TOWARZYSZKA BIEDY?

Koza kojarzy się z biedą, uważana była za krowę biedaka. Za czasów II Rzeczypospolitej znajdowała swoje miejsce w licznych wsiach i miasteczkach, pozwalając utrzymać się przy życiu wielu biednym rodzinom. Po wojnie koza zaczęła znikać z naszego krajobrazu, żeby nie przeszkadzać, kiedy Polska rosła w siłę, a ludzie... ludzie, chcąc nie chcąc, zapomnieli o kozie. I nic w tym dziwnego, skoro zapomnieli o niej uczeni specjaliści od hodowli i planowania. W rajgrodzkiej bibliotece bez trudu można znaleźć fachową literaturę na temat hodowli różnych zwierząt, nawet egzotycznych, ale o kozach - nic. Koza była na indeksie. Ale chyba tylko w Polsce. Teraz do Polski wraca moda na kozę z krajów, gdzie ludzie naprawdę żyją dostatniej.

## CZY TYLKO MODA?

Raczej nie. Ludzie udomowili kozę około 10 tysięcy lat temu. Znalazła sobie ona w tym czasie ważne miejsce w

różnych kulturach i religiach (wspólnie z kozłem), jako symbol ofiary, błyskawicy i pioruna, płodności, potencji i grzechu, czarów, głupoty i skąpstwa. No i biedy. Na świecie ceni się produkty spożywcze pochodzenia koziego jako bardzo smaczne i zdrowe, a nawet lecznicze. Zdaniem ekspertów zapewniają one sprawność umysłową, witalność i długowieczność. Zalecane są rekonwalescentom, osobom starszym, dzieciom ze skazą białkową. Działają leczniczo przy owrzodzeniach żołądka i chorobach płuc. Spożywanie mleka koziego podczas leczenia chorób nowotworowych zwiększa skuteczność kuracji.

Wprawdzie naukowcy nie chcą otwarcie głosić tezy o "wyższości" mleka koziego nad krowim, bo są jeszcze luki w wiedzy i istnieje potrzeba dalszych badań w zakresie parametrów technologicznych, wartości odżywczych i dietetycznych, ale porównanie składu chemicznego obydwu gatunków mleka, przemawia wyraźnie na korzyść mleka koziego. Zawiera ono 2,5 - 5,5 % tłuszczu, 2,9 - 4 % białka, w tym ok. 2,9 % kazeiny, średnio 4,6 % laktozy. Składniki te są łatwiej przyswajalne przez organizm ludzki, aniżeli mleka krowiego. Mleko kozie zawiera znacznie więcej wapnia, potasu, fosforu i chloru, jest też bogatsze w witaminy A i B oraz kwas pantotenowy. Dostarcza białek wysokowartościowych pod względem odżywczym oraz aminokwasów niezbędnych dla prawidłowego rozwoju, zwłaszcza młodego organizmu.

## LEKKA, LATWA I PRZYJEMNA

Ze względu na te wartości mleko kozie jest towarem coraz bardziej poszukiwanym na rynku. Zalecane jest na wszystkie choroby

współczesnej cywilizacji. Króluje ono w dietach dla osób cierpiących na miażdżycę, reumatyzm i choroby nowotworowe. Wpływa na lepszą mineralizację kości u dzieci. Powinni je pić chorzy na astmę i inne schorzenia dróg oddechowych. Nie może być tylko podstawą w żywieniu niemowląt z gorszą pracą nerek, np. u wcześniaków.

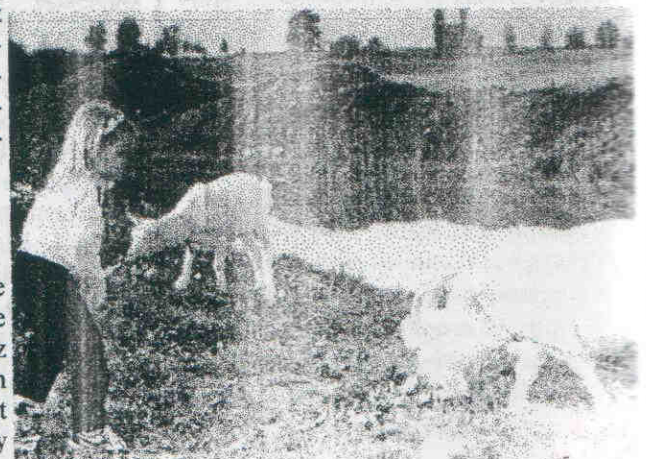
W Europie najczęściej kóz hoduje się w Grecji - 6 mln sztuk, w Hiszpanii - 3 mln sztuk. Ile jest kóz w Polsce - dokładnie nie wiadomo. Jedne źródła szacują ich ilość na 30 tys., inne - na 100 tys. sztuk.

Koza może zachwycić swoją urodą. Jest przy tym stworzeniem wesołym, towarzyskim i figlarnym. Poza swoją czysto "gospodarczą" funkcją może też pełnić rolę towarzyski dziecięcych zabaw lub funkcję kosiarki do trawnika. Jest niewybredna i łatwa w żywieniu, choć nie należy jej karmić przysłowiową miotłą, jak też zawilgoconym i podpleśniałym sianem. Można ją hodować na terenach o środowisku zdegradowanym biologicznie czy chemicznie. Badania laboratoryjne wykazały, że do mleka koziego przenika bardzo mało metali ciężkich i azotynów, ponieważ organizm zwierzęcia bardzo skutecznie usuwa wszelkie trucizny.

Tym, co zje jedna krowa, można wykarmić 5 kóz. Tych 5 kóz da tyle mleka, co 1 krowa. Ilościowo więc wychodzi jakby na to samo, ale nie jakościowo i nie pod względem ekonomicznym. Kozie mleko jest kilkakrotnie droższe od krowiego. Jeśli znajdzie się na nie zbyt, koza może skutecznie przyczynić się do podreperowania budżetu w gospodarstwie, zwłaszcza w tych trudnych czasach. Można ją nabyć za cenę 2 milionów złotych wżwyz.

Może więc warto spróbować? Ostatecznie, raz kozie śmierć...

Oprac. JAN TARNACKI





...prozie i poezji w woj. ... w wyniku czego do ... wpływło ponad 40 prac. Dla ... konkursu w dniach 24 - ... 1994 w Augustowie odbyło się ... Twórczości "Sprawnych Inaczej". ... poza twórcami zgromadziła ... gości z terenu całego kraju, bo ... w Augustowie w tym czasie ... władzę Neptun i Bezarpina.

W czasie Forum zorganizowano ... malarski, a obrazy z tegoż pleneru ... sprzedane na specjalnej aukcji. ... przeznaczony zostanie na ... osób niepełnosprawnych. W ... odbyły się koncerty Piotra ... i kapeli podwórkowej "Szmakpaka" trio klasyczne i zespół ... oraz koncert muzyki ... na fortepianie sympatycznego ... Grzesia Sobczaka również ze Szkoły ... w Augustowie. Impreza była ... przez Urząd Wojewódzki w Suwałkach i Ministerstwo Kultury ... (serdeczne podziękowania). Myślę, że ... imprezy są potrzebne w każdym ... kulturalnym. Widziałem ... radość obdarowanych ... twórcami twórców i podziw dla ich ... ludzi zdrowych, nie tylko ... Augustowa.

HENRYK MILEWSKI

\*\*\*\*\*

Pan Józef Golubiewski podaje wyjaśnienie przystąpienia J. M. z Bargłowa Kościelnego do kolchozu.

W 1939 r. zamieszkał u niego Paweł, felczer weterynarii, młody obywatel sowiecki, pochodzący z rodziny religijnej. Paru jego stryjów siedziało w więzieniu. Paweł prze p. J. M. informował ks. proboszcza Kazimierza Szepietowskiego, jak ma odpisywać na ankiety sowieckie o dochodach. Stale podawać te same liczby, nic nie zmieniać. W przeciwnym razie zginie książd. Paweł radził, by J. M. teraz zapisał się do kolchozu. Jeżeli teraz tego nie robi, to Sowietci zrobią z Polakami to samo, co zrobili z Ukraińcami. Wywiozą na Sybir, na zatracenie. Późniejsze zapisanie nie pomoże. Zostaną w Bargłowie tylko starzy kolchoźnicy.

Parę słów o Pawle. Niemcy zajęli Bargłów - Paweł pozostał w Bargłowie. Niemcy wydali Pawła Niemcom jako obywatela sowieckiego. Ks. Szepietowski

uratował Pawła. W Bargłowie została Marusia, żona oficera straży granicznej z dziećmi. Mąż jej i ona sama byli ateistami. Mąż uciekł. Ona została bez środków do utrzymania. Paweł dobrze zarabiał, był jedynym weterynarzem w gminie bargłowskiej. Ludzie wynagradzali go słoniną, mięsem, masłem. Dobry Paweł przynosił prowianty dla dzieci Marusi, dla niej, choć była ona jego ideową przeciwniczką. Ks. Szepietowski przeniósł się do Augustowa. Paweł wyjechał do Augustowa. Tam zachorował. W szpitalu ks. Szepietowski przyjął od niego wyznanie wiary. Paweł umarł, został pochowany na cmentarzu augustowskim.

Starsi Bargłowiacy pamiętają J. M. z Bargłowa, nie znali jego powodów wstąpienia do kolchozu. Bardzo wątpię w tę wiadomość, że J. M. zapomniał o kościele, choć codziennie musiał koło niego przechodzić.

JÓZEF GOLUBIEWSKI  
Piaseczno

## KRONIKA TMR

29.06.94 przedstawiciele Towarzystwa (J. Sobolewski, Z. Tarnacki, K. Mroziewski i M. Szymanowska) wzięli udział w uroczystych obchodach święta pułkowego w Grajewie. Podczas obchodów wręczono i poświęcono replikę sztandaru 9 psk im. Kazimierza Pułaskiego. P. K. Mroziewski wykonał bogaty materiał fotograficzny z uroczystości. Towarzystwo zorganizowało stoisko ze sprzedażą książki plk dr Jana Orzechowskiego "Aby pamięć nie zginęła".

4.07.94 J. Sobolewski i Z. Tarnacki odebrali z łomżyńskiej drukarni SCAN BIT pierwsze egzemplarze informatora turystycznego "Jezioro Rajgrodzkie - Rajgród - Biebrzański Park Narodowy (Czerwone Bagno)".

4.07.94 prezes i z-ca TMR złożyli wizytę w Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki UW w Łomży.

10.07.94 we wstępie do każdej mszy św. w rajgrodzkim kościele

parafialnym czytany był tekst przypominający 200 rocznicę insurekcji kościuszkowskiej pod Rajgrodem (10.07.1794). Zawartość tekstu uzgodnił prezes Towarzystwa z ks. proboszczem Hieronimem Mojżuk.

13.07.94 wizytę w Towarzystwie złożył delegat województwa łomżyńskiego do Krajowej Rady Regionalnych Towarzystw Kultury Marian Mieszkowski. Przygotowując materiały na wrocławski kongres uzupełnił podstawowe dane o naszym Towarzystwie.

19.07.94 prezes TMR oprowadził po Rajgrodzie grupę dzieci szkolnych przebywających w naszej szkole na letnim wypoczynku.

21.07.94 prezes J. Sobolewski uczestniczył w spotkaniu kombatanów 9 psk AK w Grajewie. Omówiono możliwości usytuowania pomnika - obelisku na Grzędach, ustalono przypuszczalny termin odsłonięcia obelisku i poświęcenia sztandaru obwodu grajewskiego AK.

Podczas dyżurów, członków Zarządu TMR w naszym lokalu (ul. Warszawska 27) udzielono zainteresowanym szereg informacji turystycznych. Największe zainteresowanie turystów przejawia Czerwone Bagno i walory miejscowego środowiska naturalnego.

Na rzecz TMR wpłynęło:

- ♦ p. Stanisław Orzechowski z USA - 500.000 zł.
- ♦ p. N. N. z Warszawy - 50.000 zł.
- ♦ p. Tadeusz Poziemski z Białegostoku - 100.000 zł.
- ♦ p. Benigna Lewandowska z Warszawy - 100.000 zł.
- ♦ p. Henryk Milewski z Augustowa - 50.000 zł.
- ♦ p. Maria Truszkowska z Rajgrodu - 100.000 zł.

**SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!**

Przypominamy nasz apel z poprzedniego miesiąca: apelujemy do wszystkich naszych członków i sympatyków o szczególne wsparcie finansowe. Towarzystwo znalazło się w trudnym okresie. Liczymy bardzo na Waszą pomoc.

Nasze konto:

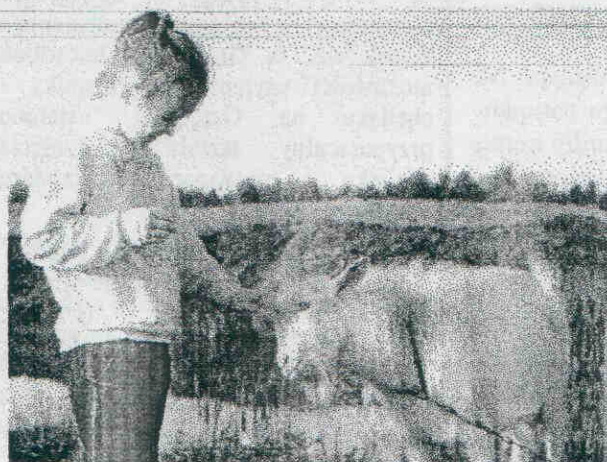
Towarzystwo Miłośników Rajgrodu  
Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie  
Nr konta: 945343-374-271



# KOZA W MODZIE - A W RAJGRODZIE?

JESZCZE NIE...

...ale jest już obecna. Jeszcze 10 lat temu można było szukać kozy w Rajgrodzie z równym powodzeniem, co żubra czy dinozaura. Później jednak pojawiła się w kilku rajgrodzkich gospodarstwach. Jednymi z pierwszych, jeśli nie pierwszymi, którzy zaczęli hodować kozy w Rajgrodzie byli państwo Jagłowski z ul. Warszawskiej. Większe hodowle kóz są w niedalekiej Necie.



## TOWARZYSZKA BIEDY?

Koza kojarzy się z biedą, uważana była za krowę biedaka. Za czasów II Rzeczypospolitej znajdowała swoje miejsce w licznych wsiach i miasteczkach, pozwalając utrzymać się przy życiu wielu biednym rodzinom. Po wojnie koza zaczęła znikać z naszego krajobrazu, żeby nie przeszkadzać, kiedy Polska rosła w siłę, a ludzie... ludzie, chcąc nie chcąc, zapomnieli o kozie. I nic w tym dziwnego, skoro zapomnieli o niej uczeni specjaliści od hodowli i planowania. W rajgrodzkiej bibliotece bez trudu można znaleźć fachową literaturę na temat hodowli różnych zwierzątek, nawet egzotycznych, ale o kozach - nic. Koza była na indeksie. Ale chyba tylko w Polsce. Teraz do Polski wraca moda na kozę z krajów, gdzie ludzie naprawdę żyją dostatniej.

## CZY TYLKO MODA?

Raczej nie. Ludzie udomowili kozę około 10 tysięcy lat temu. Znalazła sobie ona w tym czasie ważne miejsce w

różnych kulturach i religiach (wspólnie z kozłem), jako symbol ofiary, błyskawicy i pioruna, płodności, potencji i grzechu, czarów, głupoty i skąpstwa. No i biedy. Na świecie ceni się produkty spożywcze pochodzenia koziego jako bardzo smaczne i zdrowe, a nawet lecznicze. Zdaniem ekspertów zapewniają one sprawność umysłową, witalność i długowieczność. Zalecane są rekonwalescentom, osobom starszym, dzieciom ze skazą białkową. Działają leczniczo przy owrzodzeniach żołądka i chorobach płuc. Spożywanie mleka koziego podczas leczenia chorób nowotworowych zwiększa skuteczność kuracji.

Wprawdzie naukowcy nie chcą otwarcie głosić tezy o "wyższości" mleka koziego nad krowim, bo są jeszcze luki w wiedzy i istnieje potrzeba dalszych badań w zakresie parametrów technologicznych, wartości odżywczych i dietetycznych, ale porównanie składu chemicznego obydwu gatunków mleka, przemawia wyraźnie na korzyść mleka koziego. Zawiera ono 2,5 - 5,5 % tłuszczu, 2,9 - 4 % białka, w tym ok. 2,9 % kazeiny, średnio 4,6 % laktozy. Składniki te są łatwiej przyswajalne przez organizm ludzki, aniżeli mleka krowiego. Mleko kozie zawiera znacznie więcej wapnia, potasu, fosforu i chloru, jest też bogatsze w witaminy A i B oraz kwas pantotenowy. Dostarcza białek wysokowartościowych pod względem odżywczym oraz aminokwasów niezbędnych dla prawidłowego rozwoju, zwłaszcza młodego organizmu.

## LEKKA, LATWA I PRZYJEMNA

Ze względu na te wartości mleko kozie jest towarem coraz bardziej poszukiwanym na rynku. Zalecane jest na wszystkie choroby

współczesnej cywilizacji. Króluje ono w dietach dla osób cierpiących na miażdżycę, reumatyzm i choroby nowotworowe. Wpływa na lepszą mineralizację kości u dzieci. Powinni je pić chorzy na astmę i inne schorzenia dróg oddechowych. Nie może być tylko podstawą w żywieniu niemowląt z gorszą pracą nerek, np. u wcześniaków.

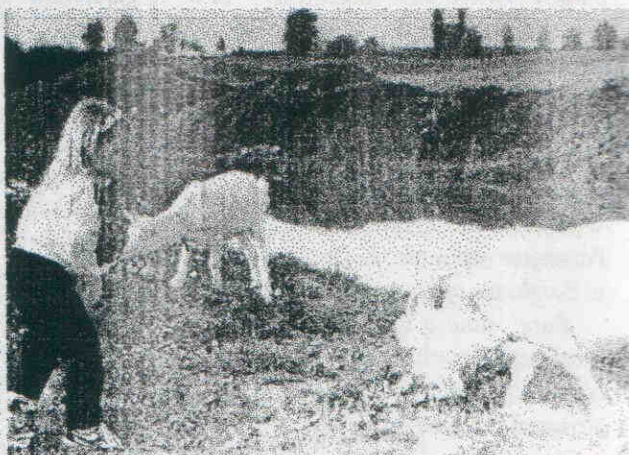
W Europie najwięcej kóz hoduje się w Grecji - 6 mln sztuk, w Hiszpanii - 3 mln sztuk. Ile jest kóz w Polsce - dokładnie nie wiadomo. Jedne źródła szacują ich ilość na 30 tys., inne - na 100 tys. sztuk.

Koza może zachwycić swoją urodą. Jest przy tym stworzeniem wesółym, towarzyskim i figlarnym. Poza swoją czysto "gospodarczą" funkcją może też pełnić rolę towarzyszkę dziecięcych zabaw lub funkcję kosiarki do trawnika. Jest niewybredna i łatwa w żywieniu, choć nie należy jej karmić przysłowiową miotłą, jak też zawilgoconym i podpleśniałym sianem. Można ją hodować na terenach o środowisku zdegradowanym biologicznie czy chemicznie. Badania laboratoryjne wykazały, że do mleka koziego przenika bardzo mało metali ciężkich i azotynów, ponieważ organizm zwierzęcia bardzo skutecznie usuwa wszelkie trucizny.

Tym, co zje jedna krowa, można wykarmić 5 kóz. Tych 5 kóz da tyle mleka, co 1 krowa. Ilościowo więc wychodzi jakby na to samo, ale nie jakościowo i nie pod względem ekonomicznym. Kozie mleko jest kilkakrotnie droższe od krowiego. Jeśli znajdzie się na nie zbyt, koza może skutecznie przyczynić się do podreperowania budżetu w gospodarstwie, zwłaszcza w tych trudnych czasach. Można ją nabyć za cenę 2 milionów złotych wwyż.

Może więc warto spróbować? Ostatecznie, raz kozie śmierć...

Oprac. JAN TARNACKI





# RAZWIEDKA I WYZWOLENIE

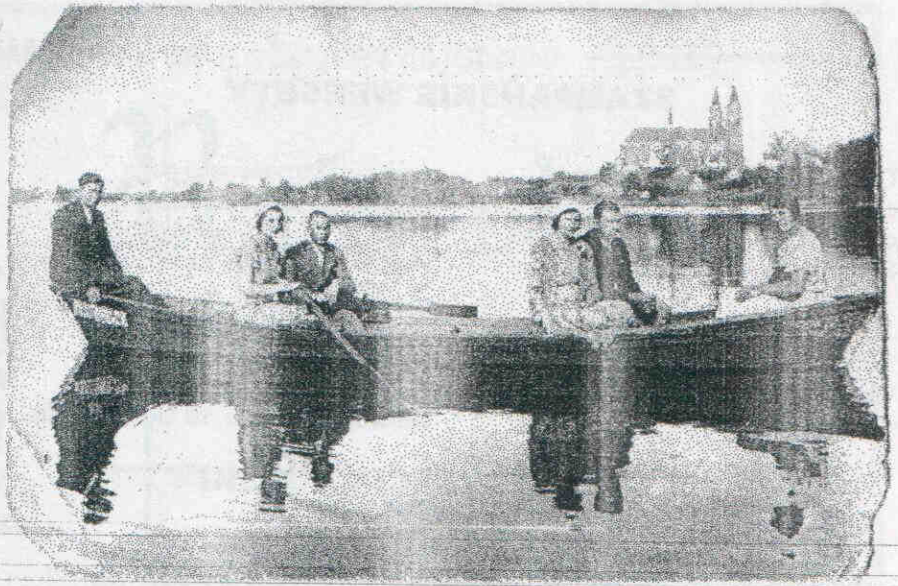
(dokończenie ze str. 9)

...Gdzie koń i sanki? Hieronima, a on powiedział nam jak było. Gdy wyszliśmy do Barszczy, to zatrzymali nas przed drożnikiem i poszli do mieszkania, a Hieronimowi kazali czekać na nich, na sankach. Więc czekał, a imno mu było, ale bał się odejść, a także nie miał odwagi zejść z konia z sankami, bo co powie Ciecichy, jak tak zrobi? Czekając wyszli od drożnika, a wsiadł im, bo drożnik poczęstował ich wódką - samogoną. Wyszli, wsiadli do sanków i któryś z nich powiedział: "Ubiegaj, my zwtra, na powitanie czasów loszadz ciebia wyzwolenia." "Postraszył jeszcze Hieronima, więc co miałem robić" - mówi Hieronim. "Zszedłem z konia, a oni wsiadli i pojechali do Barszczy." Konia nie odprowadzili do domu, więc tak pozostaliśmy z koniem i sankami. Cieszyliśmy się z wyzwolenia spod Niemiec, a myślałem, jak żyć bez koni? Nie ma pamięci dziadek Bujnowski miał takiego kizaka i ofiarował go mi, starego bardzo młodego mój wuj był zamieszony zaprzęgać do wozu do piąga, bo nadeszła wiosna i nie było innych koni, a kizak ten służył jeszcze nawet dwóch lat.

Takie było spotkanie z "wyzwoleniem", która oswobodziła nas z niemieckiego konia. Nie byliśmy wyzwoleni i do dziś to czuję, że Niemcy postąpili źle, nie wczuli się w to, że komuś dzieje się krzywda. Dla nas było ważniejsza "wajna" i "guziki" i na pewno komuś za guziki zostawili naszego konia i sanki.

Takim sposobem wojna wyzdrowiała nam siódmego i naszego konia. I choć szkoda nam to było, cieszyliśmy się, że już koniec wojny i że nikt z naszej najbliższej rodziny nie zginął, a to chyba było najważniejsze.

HENRYK CIECIUCH



## "ACH, JAK PRZYJEMNIE..."

"...kołysać się wśród fal..." Ale nie tylko. Przyjemnie jest również i ciekawie oglądać takie stare fotografie i pamiątki sprzed lat. (Kto z Czytelników rozpozna osoby na zdjęciu?) To zdjęcie, jak również inne ciekawe dokumenty ze swoich prywatnych zbiorów udostępnił nam p. Waldemar MILEWSKI (Rajgród, ul. Warszawska).

Natomiast u p. Eugeniusza PASZKOWSKIEGO (Rajgród, kół. Lewa) zachowały się roczniki "Przewodnika Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych" z lat 1918 - 25, prenumerowanych przez p. Stefana PASZKOWSKIEGO za pośrednictwem Księgarni Polskiej Aleksandra NAWROCKIEGO, o której pisał na łamach "RE" w swoich wspomnieniach p. Józef GOLUBIEWSKI. Fachową wartość tego czasopisma mogliby ocenić rolnicy. My natomiast prezentujemy próbkę reklamy handlowej z tamtych lat.

Pewnie jest trochę staroświecka, ale czy nie uczciwsza od tej dzisiejszej, kiedy na ekranie telewizyjnym mydli się nam tylko pół głowy, za to oboje oczu?

Przy okazji zachęcamy innych naszych Czytelników, którzy są w posiadaniu ciekawych zdjęć lub dokumentów sprzed lat - wyjmijcie je z szuflad, niech jeszcze raz ujrzą światło dzienne.

PRZEWODNIK

№ 32.

**Aby nie zostać kaleką na całe życie!**

Jeżeli komu zrobiła się gęła czyli wypęk w pachwinie czyli słaźnie lub na podbrzuszu, a może już opadło dot i jeżeli mu to dokuczają lub sprowadza osłabienie ogólne lub też nie - to jednak musi zaraz sprowadzić sobie bandaż - to się człowiek uratuje i będzie mógł bezpiecznie żyć i pracować zdrowo zaraz i na stare lata. Zamawiając bandaż należy przysłać miarę nitki lub w centimetrach przez biodra czyli kłęby w około ciała. Opisać z której strony, t. j. z prawej czy z lewej, a może na obie strony? Czy opadło już w dół? Wiek? Zajęcie i za jaką cenę? Cena bandażu ze zwykłym aparatem mk. 20 i 30, zaś z angielskimi sprężynkami i o pelotach gumowych mk. 45 i 60. Wysłać do poczty i dobrze opakowane. Bandaż nieodrobie przysyła się z powrotem. Fabryka bandaży na przepaski czyli biad dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

**M. L. Polaczek Sambor 43. Galicja.**

**RODZICOM,  
RODZENSTWU,  
WSZYSTKIM  
KREWNYM I BLISKIM  
w związku  
z tragiczną śmiercią  
w dniu 14 lipca 1994 r.  
w wieku 36 lat  
ś. p.  
WALDEMARA  
MILEWSKIEGO**

wyraczy współczucia składa  
zarząd TMR

**ISKI**

LIPNO, POL.  
M. POL.  
OWE

1891 Przewodnik Kółek i Stow. roln.  
na na tydzień

Księgarnia Polska  
Nawrockiego  
p. Rajgród, ziemia Łomż.

LAWICA, MIAŁOZA  
CZEW, WŁOZLA  
zędnych fabry  
SZTYFT  
I NI  
IARNI  
ARNIK  
TYWATOR  
AKTYKUS

z przesyłką mk



Jan Tarnacki

**SZAMPAŃSKIE WERSETY**

1

Czy taki powiał wiatr od morza,  
czy taka była wola Boża:  
od skoczni Tatr do stoczni Gdańska  
Polska znów jakby kwaśniepańska.

2

Że Polska lewą nogą wstała -  
trudno dociekać dziś przyczyny.  
Czy można winić pryncypała  
za względy względem tej kończyny?

3

A ci, co z goryszewską pasją  
głosili miłość - zwłaszcza własną?  
Teraz się ZChN - ie módl, by  
Polska nie przeszła na labbudyzm!

4

Pluratariusze trzystu partii  
kochajcie się i mnożcie dalej!  
A gdy dojdziemy do anarchii,  
zmieniamy hymn... na Gorzkie Żale...

**Z cyklu ALFABECIK POLSKI**

B - jak BAGSIK

Byiibyśmy o wiele bogatsi,  
gdyby nie wstrętny królik Bagsik,  
bo by bogatszy Państwa Skarb był,  
gdyby miał to, co spółka ART -Bi.

Lecz go wytropią nasi stróże,  
choćby się schował w mysiej dziurze,  
z tym, że nie będą go przymykać,  
bo...

nie o to chodzi, by złapać Bagsika,  
ale by gonić go!

**DO DZIECINNEGO PAMIĘTNIKA**

\*\*\*

Na górze wojna,  
na dole stolki -  
my się kochamy  
jak dwa aniołki.

\*\*\*

Na górze róże  
na dole bez -  
my się kochamy  
jak rząd i "S".

**PRZYŚPIEWKI  
WESELNE  
I GUZINOWE cd.**

40. Ładny je ten panic,  
Ładnie je ubrany.  
Zara obacem  
W kiem je zakochany.

41. Dobrze jechać wozem  
Ale lepiej sanno.  
Dobrze być menzatko  
A najlepiej panno.

42. Carne ocy, carne  
Do kochania marne,  
Zeby byli siwse  
Trocha sprawiedliwse.

43. Je tu para nazeconych,  
Juz od dawna zerenconych.  
On je młody, ona młoda.  
Niech jem Pan Bog scenścia doża.

44. To, o cem mazys,  
By sie spełniło.  
A to co kochas,  
By to twojem było.

zebrał JÓZEF GOLUBIEWSKI

*Lektura na czas stresu*

**DESYBERATA**

**P**rzechodź spokojnie przez hałas i pośpiech i pamiętaj, jaki spokój, można znaleźć w ciszy. O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie, bądź na dobrej stopie ze wszystkimi. Wypowiadaj swą prawdę jasno i spokojnie i wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść. Unikaj głośnych i napastliwych, są udreka ducha. Porównując się z innymi, możesz stać się próżny lub zgorzkniały, zawsze bowiem znajdziesz gorszych i lepszych od siebie.

Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak i plany, będą dla ciebie źródłem radości. Wykonuj swą pracę z sercem, jakkolwiek byłaby skromna; ja jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu.

Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa, niech ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty. Wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie

jest pełne heroizmu.

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia, ani nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa. Przyjmij spokojnie, co ci lata doradzają, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości. Rozwijaj siłę ducha, aby mogła cię osłonić w nagłym nieszczęściu. Nie dreć się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności.

Obok zdrowej dyscypliny bądź dla siebie łagodny. Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy. Masz prawo być tutaj. I czy to jest dla ciebie jasne czy nie, wszechświat jest bez wątpienia na dobrej drodze. Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek się trudnisz i jakiegokolwiek są twoje pragnienia. W zgiełku i pomieszczeniu życia zachowaj spokój ze swą duszą. Przy całej złudności i znoju i rozwijanych marzeniach jest to piękny świat. Bądź uważny. Dąż do szczęścia.

*Anonimowy tekst z 1692 znaleziony w starym kościele*

"RAJGRODZKIE ECHA" - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU. Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Janusz Sobolewski, Zygmunt Tarnacki. Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Maz.), Leszek Piekarski. Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziwski. Adres Redakcji: 19 - 206 Rajgród, ul. 1 Maja 9.